Do lepszego

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Miał być raj, że Bóg daj
Forsa leżeć na ulicy
Plac Concorde i Oxford
Broadway nawet w Koprzywnicy
Europa, kura złota
Produkt znosi diamentowy
Tylko nas, tam wciąż brak
Męczenników powiatowych
To poezja małych miast
Wątłych reklam, rynków biednych
Słów potulnych, gorzkich prawd
I ambicji nie największych
To teatrzyk małych form
Kukiełkowych bohaterów
Kolombiny biały gors
Bibułkowy wielbi Pierrot
Tu tragedię możesz zmierzyć
Centymetrem ostrza noża
Cisza wielkim dzwonem dzwoni
Perspektywa niewesoła

To nasz świat wąskich ram
Klap na oczach jak u koni
Krecich bajd, chleba pajd
Polityków nawiedzonych
W każdej wsi stoi krzyż
Od Beskidów aż po Ustkę
Ale Bóg zwątpił w cud
Poszedł chyłkiem na przepustkę
To jest proza naszych dni
Gra kurantów i pozorów
Zegar zwalnia tętno krwi
Od roratów do nieszporów
A przyśpiesza trochę, gdy
Ciężarówka przemknie drogą
I opada ciężki pył
Na drogowskaz do nikogo
Więc na skrzyżowaniu dróg

Pomilcz chwilę przed podróżą
I z węzełkiem marzeń rusz
Sam, na skróty, do lepszego